

Mrówki na Kaszubach

Uczestnicy rajdu nigdzie nie musieli się spieszyć. Był czas na wędrówki, zwiedzanie i... leśne odpoczywanie.



Apetyt na przygodę i przepiękne widoki sprawiły, że Klub Turystyki Pieszej i Górskiej „Mrówki” z Huty Miedzi Głogów zorganizował kolejną turystyczną imprezę. Uczestnicy rajdu postanowili poznać dzieje Malborka oraz pomaszzerować szlakami Kaszub. O wyprawie, która trwała od 30 kwietnia do 4 maja, opowiada Bożena Harlender.

Przygoda zaczęła się na zamku w Malborku. To nie tylko wielka historia ukryta w gotyckich murach. To również ciekawostki, anegdoty, historie życia codziennego członków Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie. Ich dewizą było hasło: „pomagać, bronić, leczyć”, które odwoływało się do początków zgródzenia. Z ciekawostek dowiedzieliśmy się, że w średniowieczu obecność kobiet w konkretnych częściach zamku malborskiego była ściśle regulowana i kontrolowana. Co ciekawe, przez lata pielgrzymi z daleka widzieli na ścianie kościoła ponad 8-metrowy posąg Marii z Dzieciątkiem z tzw. sztucznego kamienia. Przetrwał sześć wieków. W 1945 r. podczas działań wojennych wraz ze zniszczeniem zamku runął ten symbol Malborka.

Wyruszyliśmy na szlak czerwony z Wieżycy wokół jeziora Ostrzyckiego, przez Gołubie, do Szymbarku. Tutaj obowiązkowa wizyta w skansenie – Centrum Edukacji i Promocji Regionu. To symbol naszych czasów – świata pełnego sprzeczności i zagrożeń, których twórcami byli ludzie. Krótki pobyt w domu do góry nogami powoduje zaburzenie zmysłu równowagi, z trudnością stawialiśmy kolejne kroki. A dalej Wieżycza – najwyższe wzniesienie tego regionu oraz wieża widokowa.

Szlak Jaru Rzeki Raduni rozpoczęliśmy od Żukowa, jednego z najmłodszych miast województwa. Radunia to jedna z najpracowitszych rzek Pomorza. Najwięcej frajdy mieli najmłodsi uczestnicy, którzy z radością forsowali powalone



JarRaduni – przejście przez mostek

drzewa, ostre podejścia i przeprawy przez rzekę mostkami uszkodzonymi przez czas i przyrodę. Wędrówkę skończyliśmy w Kartuzach, mieście położonym nad czterema jeziorami: Karczymym, Klastornym Dużym, Klastornym Małym i Mielenku.

Trzeciego maja pojechaliśmy do Będmina nieopodal Kościerzyny, w której urodził się twórca hymnu narodowego Józef Wybicki. Dalej ruszyliśmy do Wdzydz Kiszewskich, by zwiedzać Kaszubski Park Etnograficzny. Dalej, czerwonym

szlakiem przez Juszy i Loryniec dotarliśmy do Grzybowia. Wieczorem przy ognisku było wesoło, gwarno i śpiewnie – przy akompaniamencie gitary.

Ostatniego dnia naszego pobytu zaliczyliśmy punkt widokowy na Jastrzębiej Górze, a potem przez Ręboszewo dotarliśmy do Chmielna. Warto obejrzeć kościół parafialny św. Piotra i Pawła i legendarny dzwon z XVI wieku z wezwaniem do św. Anny Barbary i Katarzyny o pomoc przeciw złym siłom. **BOŻENA HARLENDER**